

Drodzy Gliwiczanie!

Na początku maja 2016 roku wyszły na jaw niecne zamierzenia UM wobec mieszkańców Osiedla Wójtowa Wieś, a ściślej – wobec polderów Ostropki położonych przy ul. J. Słowackiego. Zaraz potem rozpoczęły się analizy zasadności tych zamierzeń: spotkania, dyskusje, pikniki. A wszystko w atmosferze niedomówień oraz świadomie rozgłaszanymi plotkami mijającymi się z prawdą. Prym w tym wiódł i nadal wiedzie Wydział Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych (WPGiUK) Urzędu Miejskiego dowodzony przez p. Pendziałek, która za sprawę budowy trzech zbiorników retencyjnych na Ostropce przy ul. J. Słowackiego jest skłonna dowodzić, że to co zaistniało w „czarną niedzielę”, 31 lipca 2016, co zostało sfilmowane, sfotografowane i dokładnie opisane przez licznych Gliwiczanie - nie miało i nie mogło mieć miejsca! Dlaczego? - Bo p. Pendziałek tego sobie nie życzyła! Proste? Proste!

Ale wracając do tematu...

Po otrzymaniu (dn. 11.10.2016) nieco dziwnej odpowiedzi na moje pytania skierowane do Śląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, administratora Ostropki z ramienia Skarbu Państwa, w pełni dostrzegłem administracyjno – organizacyjny bałagan panujący w dziedzinie gospodarki wodnej Gliwic, który jest bezpośrednim powodem powodzi*.

Aż wstyd przyznać, że w tym bałaganie uczestniczy tak dużo bardzo poważnych instytucji, do których powinniśmy mieć raczej pełne zaufanie, a nie uzasadnione wątpliwości czy zarzuty! Oto te instytucje/firmy:

1. Gliwicki Urząd Miejski (UM) - utożsamiany z Prezydentem Miasta.
2. Wydział Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych UM (WPGiUK) - utożsamiany z p. M. Pendziałek.
3. Urzędnicy UM z innych Wydziałów związani bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniami p-powodziowymi.
4. Centrum Ratownictwa Gliwice (CRG) – utożsamiane z sytuacjami kryzysowymi.
5. Zespół Zarządzania Kryzysowego Gliwice (ZZKG), który w chwilach dużych zagrożeń zarządza wszystkimi służbami biorącymi udział w akcji przeciwdziałania zagrożeniom oraz podlega Prezydentowi Gliwic.
6. Rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej Gliwice – z siedzibą w Gliwicach, pełniący wobec Gliwic b.dziwną rolę.
7. Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach – oficjalnie zarządzający Ostropką. W rzeczywistości trudno określić czym. ŚZMiUW ma w Gliwicach Biuro Terenowe, które o Ostropce wie mniej niż powinno.
8. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) – na terenie Gliwic m.in. śledzi wodowskaz przy ul. Berbeckiego. Wg. RZGWG - jest to jedyny wodowskaz wskazujący poziom Kłodnicy w całym jej biegu.
9. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (PWik) - które nie znając dokładnych zależności typu: systemy kanalizacji burzowych > Ostropka > Kłodnica – pośrednio doprowadza do zalewania ulic naszego miasta z kanalizacji burzowych. Nie natknąłem się na współpracę PWik z RZGW, ŚZMiUW czy z CRG.
10. Firmy opiniujące i opracowujące różne analizy na tematy zlecane przez w/w instytucje. Wśród nich m.in.:
 - a. Główny Instytut Górnictwa - Zakład Ochrony Wód – Katowice. Opracowanie dot. zabezpieczeń powodziowych m.in. Gliwic. Wymieniono w nim potrzebę budowy zbiorników retencyjnych na Ostropce. Dlaczego?
 - b. „PW EnEko” Sp. z o.o. – Opracowanie pt. „Analiza hydrauliczna kolektora Ostropka”.
 - c. „Pectore- Eco” Sp. z o.o. – Opracowanie pt. „Plan utrzymania wód obejmującego obszar RZGW wraz z przeprowadzeniem procedury strategicznej oceny oddziaływania na środowisko”.
 - d. „LEMTECH Konsulting” Sp. z o.o. Kraków - Opracowanie pt. „Aktualizacja programu małej retencji dla województwa śląskiego - Prognoza oddziaływania na środowisko”.
 - e. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej – Opracowanie pt. „Plan zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzecza Odry”.
 - f. Inne od w/w, których opinie i opracowania nie mają żadnego wpływu na zamierzenia UM Gliwice.
 - g. Firma „Meritum-Projekt - Marek Myrcik” – Firma, która na zamówienie UM Gliwice wykonała, budzący wiele kontrowersji projekt zbiorników retencyjnych przy ul. J. Słowackiego.
 - h. Firma zarządzająca wodnym generatorem prądotwórczym przy jazie na ul. Portowej – zainteresowana tym, aby poziom Kłodnicy przed jazem był zawsze najwyższy co stoi w jawnej sprzeczności z powodziowym bezpieczeństwem Gliwic. Mimo wysiłków, nie udało się ustalić kto zacz.

Wyłączając firmy wymienione w pkt10, wszyscy pozostali powinni działać w jednym wspólnym celu, którym jest - pełne zabezpieczenie Gliwic przed podtopami czy powodziami! Dlaczego tak nie jest? Przyczyna jest prosta! Jest nią brak spójnego systemu zarządzania wodami na terenie Gliwic oraz systemowych działań zmierzających do pełnej likwidacji zagrożeń powodziowych w Gliwicach, a nawet w powiecie.

Dlaczego brak takiego systemu? – Jednoznacznie trudno stwierdzić, ale sprzyja temu bałagan organizacyjny panujący nie tylko na wyższych szczeblach decyzyjnych, ale także w w/w instytucjach, które nie związane systemowo i organizacyjnie z gliwickimi „priorytetami”, nie są prawnie zobligowane do pozytywnych działań na rzecz Gliwic.

Powyższe wynika z treści oficjalnych pism otrzymanych od instytucji, które jako zarządzające wodami w Gliwicach, nie czynią nic lub czynią niewiele dla zapewnienia Gliwicom pełnego bezpieczeństwa powodziowego.

Tutaj podaję link do mojej strony www gdzie zostały umieszczone pisma: <http://avedruk.net/ostropka/index.html>

Dla zobrazowania wielce pogmatwanej gliwickiej sytuacji, posłużę się kilkoma **udokumentowanymi** przykładami:

Przykład nr 1

Potok Doa, zarządzany przez UM Gliwice, wpada do Ostropki, która jest oficjalnie zarządzana przez ŚZMiUW Katowice, a ta z kolei wpada do Kłodnicy – zarządzanej przez RZGW Gliwice. Kto więc ponosi odpowiedzialność za zalanie Gliwic w dniu 31 lipca 2016 roku? RZGW nie - bo Kłodnica była prowadzona w korycie! UM nie - bo przecież wg. p. Pendziałek Ostropki nie zablokowały śmieci i skoszona trawa! ŚZMiUW nie – bo nie odpowiada za nawałnice, które przeszły nad Gliwicami i naszymi sąsiadami. Więc kto?

Według UM powodem podlania Gliwic w tym dniu był brak zbiorników retencyjnych przy Słowackiego! Przecież to one i tylko one, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, usuną sprzed UM wszelkie problemy i powodują, że:

1. RZGW zmieni zasady działania i już nigdy nie spóźni się z obniżeniem poziomu Kłodnicy w chwili zagrożenia.
2. Żadna nawałnica już nigdy nie spowoduje zalewającej miasto cofki z zupełnie zapomnianej przez UM kanalizacji deszczowej. Och przepraszam! Jednak UM przypomniał sobie o tej kanalizacji i w dniu 01.07.2016 podpisał umowę: PU.7021.12.76.2016 CRU:2067/16, na „Wykonanie dokumentacji projektowej kanalizacji deszczowej”. Data zakończenia umowy 2016-11-20, wartość umowy 114 390,00 zł. Ciekawe... takiej dokumentacji nie było!?
3. Ostropka już nigdy nie pozwoli sobie na to, by jej koryto było zawałone śmieciami! Sam fakt powstania zbiorników retencyjnych spowoduje, że Ostropka od tej chwili przejdzie na cudowne samooczyszczanie się!
4. Kolektor Ostropki już nigdy nie pozwoli sobie na dławienie odpływu jej wód do Kłodnicy – sam się poszerzy!
5. Nasi sąsiedzi już nigdy nie pozwolą sobie na podsyłanie nam nadmiaru wód z którymi nie mają co u siebie zrobić. Zaczną je gromadzić w odkopanych, na własny koszt, wcześniej zasypanych zbiornikach retencyjnych!
6. Pracujące kopalnie węgla, z własnej nieprzymuszonej woli, przestaną kierować do Kłodnicy wody dołowe i technologiczne. Dziś łącznie spływa do Kłodnicy ok. 2,1 tys. m³/h co rocznie wynosi ok. 18,5 mln m³ wody. Dla zobrazowania... pojemność Jeziora Dzierżno Małe wynosi ok. 10 mln m³ wody.

Tak więc, jak krótko orzekł Zastępca Prezydenta Miasta - Piotr Wieczorek: „...planowana inwestycja jest niezbędna, a jej realizacja będzie miała istotny wpływ na ograniczenie ryzyka powodziowego miasta Gliwice.”

Przykład nr 2

UM Gliwice planując budowę zbiorników retencyjnych na Ostropce przy Słowackiego, nie wiadomo na jakiej zasadzie wkroczył w kompetencje ŚZMiUW Katowice, który już wcześniej na UM scedował sprawy nad którymi przestał panować lub z prostej wygody. Tak czy owak, z otrzymanej od ŚZMiUW Katowice odpowiedzi nie wynika, kto i za co odpowiada. A co z kasą? Czy ŚZMiUW, finansowany przecież ze Skarbu Państwa, zwraca Gliwicom koszty poniesione na realizację spraw związanych z potokiem Ostropka?

Przykład nr 3

Dlaczego ŚZMiUW Katowice, prawnie zarządzający Ostropką oraz UM Gliwice, jako współdziałający na nieznanych zasadach, nie posiadają wiedzy o urządzeniach hydrotechnicznych, których zaniedbane pozostałości nadal tkwią w korycie Ostropki i czekają na przywrócenie do działania zgodnego z ich pierwotnym przeznaczeniem oraz... ze współczesnymi dyrektywami zawartymi w opracowaniu pt. „Aktualizacja programu małej retencji dla województwa śląskiego - Prognoza oddziaływania na środowisko” („LEMTECH Konsulting” Kraków – 2012).

Jak to jest w ogóle możliwe, że zarządza się, czy usiłuje się zarządzać, obiektem typu potok Ostropka, bez należytej i pełnej wiedzy o nim? A co będzie jeżeli coś zostanie dogłębnie zabrań? Wykopane rowy ostatecznie można zasypać, a co z dziesiątkami wyciętych lip oraz dziesiątkami innych drzew skazanych na wyschnięcie z powodu uszkodzonych systemów korzeniowych oraz znacznego obniżenia wód gruntowych? A gdyby tak UM najpierw przeprowadził dokładne analizy, a dopiero potem podjął decyzje? – gmach UM uległby zawaleniu? Jednak racjonalne działanie wymaga nie tylko dużej wiedzy o zagadnieniu, ale i sporo samozaparć oraz chęci do ich przeprowadzenia z sensem.

Przedstawię dwa cytaty:

Cytat 1 - Pkt 3 uzasadnienia uznającego za bezzasadną petycję Rady Osiedla Wójtowa Wieś w sprawie zbiorników retencyjnych przy ul. Słowackiego:

„3. Potok Ostropka jest administrowany przez Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, działający w imieniu Marszałka Województwa Śląskiego. Nic nam nie wiadomo o tym, aby w jego korycie znajdowały się urządzenia hydrotechniczne, które można by zmodernizować.” - Podpisano: Zastępca Prezydenta Miasta - Piotr Wieczorek

Cytat 2 - Z odpowiedzi ŚZMiUW Katowice na pismo skierowane do nich w dniu 29.08.2016:

„Jednocześnie wyjaśniamy, że nie posiadamy wiedzy na temat jakichkolwiek urządzeń hydrotechnicznych zlokalizowanych w górnym odcinku cieku Ostropka.” - Podpisano: Kierownik Biura Terenowego Gliwice SZMiUW Katowice - Edyta Błaszkiwicz

Czy do powyższych cytatów potrzebne są jakiegokolwiek komentarze?

No, może jedno pytanie: Czy ktoś w UM wie po co Gliwicom zafundowano Biuro Terenowe ŚZMiUW Katowice?

I jeszcze propozycja, ważna propozycja dla pana Wieczorka oraz pani Błaszkiwicz: Proszę obejrzeć film pana Mariana Jabłońskiego o Ostropce, by zobaczyć co też w korycie górnej Ostropki było i co z tego jeszcze pozostało.

Link do filmu: <https://www.youtube.com/watch?v=hQEiHeqP6Io>.

Stwierdzenia: „Nic nam nie wiadomo...” lub „...nie posiadamy wiedzy...” to przejaw ignorancji, która nie upoważnia ŚZMiUW Katowice i UM Gliwice do jakichkolwiek działań na Ostropce, której nawet dokładnie nie rozpoznali.

Przykład nr 4

Trzy pytania i trzy odpowiedzi uzyskane od RZGW Gliwice:

1. Czy prawdą jest, że Zabrze z powodu braku wodowskazów nie rejestruje poziomu wody Kłodnicy?
Odpowiedź RZGW: „Powyżej Gliwic obecnie nie ma obserwowanego przez IMGW wodowskazu.”
2. Dlaczego RZGW dopuścił do zlikwidowania (zasypiania) na terenie Zabrze dwóch zbiorników retencyjnych Kłodnicy o sporych pojemnościach? Ile ich, w pełni czynnych, jeszcze w Zabrzu pozostało?
Odpowiedź RZGW: „RZGW nie miał prawnych możliwości zanegowania tych działań.”
3. Czy stan alarmowy Kłodnicy w dniu 31 lipca 2016 byłby tak znacznie przekroczony, gdyby Zabrze solidarnie retencjonowało wody Kłodnicy na swoim terenie? Czy coraz to nowe zbiorniki retencyjne muszą powstawać tylko na terenie Gliwic? Ile nowych zbiorników retencyjnych powstanie w Zabrzu?
Odpowiedź RZGW: „Jak już wspomniałem brak jest zbiorników powyżej Gliwic. Są tylko nieznaczne zapadliska powstałe na skutek osiadań górniczych, które raz wypełnione wodą, grawitacyjnie się nie opróżnią. Wg. ekspertyzy GIG-u powinny powstać suche zbiorniki retencyjne na dopływach Kłodnicy w Zabrzu i w Gierałtowicach...”

Ciekawe prawda?

Jak więc RZGW rozumie sprawne zarządzanie Kłodnicą? Czy główną wytyczną jest prowadzenie Kłodnicy w korycie?

Czy to jednak nie za mało? Czy swobodne ujście wód z kolektora Ostropki i z systemów kanalizacji deszczowej na terenie Gliwic jest w pełni możliwe przy zawyżonym stanie wody w Kłodnicy pomimo, że płynie w korycie? A co z nadmiarem wód opadowych spływających z terenów zaniedbanych pod względem retencji, np. z Zabrza? Czy RZ-GW w ogóle będzie miał prawne możliwości wyegzekwowania na Zabrze działań związanych z zarządzaną Kłodnicą? Tego nie wiadomo, ale póki co, dyr. Gruszczyński bardzo wygodnie podchodzi do drastycznych dla RZGW spraw:

Cytat z otrzymanego pisma: „Zgodnie z ustawą kompetencyjną, sprawy związane z ładem i porządkiem, gospodarką wodną oraz wodociągami i kanalizacją należą do kompetencji samorządu terytorialnego.

Za RZGW Gliwice podpisał: Z-ca DYREKTORA ds. Utrzymania Wód - mgr inż. Stanisław Gruszczyński.

Przykład nr 5

Ten przykład jest obrazem nieudolności i bezmyślności instytucji powołanych do ochrony Gliwic przed powodzią. Złośliwie, można by nawet doszukać się w nim oznak świadomego działania na szkodę miasta, i to tylko w celu wykazania słuszności tez głoszonych przez jego gospodarzy. Bo czy prawdziwy gospodarz byłby w stanie zignorować poważne ostrzeżenie o możliwości zalania jego gospodarstwa? Albo... czy zdołałby nie kiwnąć palcem, by ratować co można mając na to trochę czasu? Raczej trudno byłoby takiego znaleźć. – A jednak taki się znalazł! W Gliwicach!

Otóż o godz. 8:06 dnia 31.07.2016 IMGW-PIB Centralne Biuro Prognoz Meteorologicznych w Krakowie wydało OSTRZEŻENIE Nr 77, a w nim:

Zjawisko/stopień zagrożenia: Silne burze z gradem/2, intensywne opady deszczu/2.

Obszar: województwo śląskie.

Ważność: od godz. 14:00 dnia 31.07.2016 do godz. 11:00 dnia 01.08.2016.

Przebieg: prognozuje się wystąpienie silnych burz z opadami deszczu i gradu. W nocy opady przelotne będą miejscami przechodziły w opady jednostajne, okresami o natężeniu umiarkowanym i silnym. Prognozowana wysokość opadów od 35 mm do 50 mm, lokalnie do 70 mm. W czasie burz wiatr w porywach do 75 km/h.

Prawdopodobieństwo wystąpienia zjawiska: silne burze z gradem - 80% ; intensywne opady deszczu - 80%.

Podpisano: Dyżurny synoptyk Anna Woźniak

Prognoza okazała się bardzo trafną, intensywna burza rozpętała się nad Gliwicami w godz. 13:00-13:30.

Od godz. 8:06 do godz. 14:00 (wg prognozy), nasze miejskie służby miały więc wystarczająco dużo czasu na odpowiednie przygotowanie miasta do przewidywanej nawałnicy. W tym czasie można było, **a wręcz należało:**

1. Natychmiast uruchomić akcję **głośnego** powiadamiania ludności najbardziej zagrożonych rejonów miasta o zbliżającym się niebezpieczeństwie (megafony na pojazdach straży miejskiej i policji, radiostacje lokalne).
2. Natychmiast obniżyć poziom Kłodnicy przed jazem na Portowej do możliwie najniższego poziomu.
3. Wykonać szybki przegląd potoku Ostropka pod względem zanieczyszczeń mogących zablokować kraty filtracyjne.
4. Usunąć z krat i z brzegów wszelkie zanieczyszczenia zgromadzone tam już w dniu poprzednim.
5. Postawić w pogotowiu sprzęt mechaniczny mogący być przydatnym w sytuacjach trudnych.
6. Zmobilizować jednostki Straży Pożarnej, szczególnie dla zabezpieczenia Szpitala Wielospecjalistycznego.
7. Z braku pełnego monitoringu miasta, w niewłaściwych jego punktach postawić ludzi obserwujących rozwój wydarzeń i przekazujących informacje do Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Co się stało i jak było, wiedzą wszyscy. Jeśli nie z własnych doświadczeń, to ze zdjęć i filmów licznie zamieszczonych w Internecie. Jednak najlepiej o „czarnej niedzieli” wiedzą bezpośrednio poszkodowani mieszkańcy naszego miasta.

Gdyby CRG, z Prezydentem na czele, uruchomiono akcję powiadomienia ludności o zagrożeniu, strat byłoby znacznie mniej, bowiem czasu na zabezpieczenie mienia piwnicznego, garażowego, samochodów itp. - było sporo!

Drodzy Gliwiczanie!

Powyżej przedstawiłem jedynie pięć przykładów jawnie świadczących o nieudolności gospodarzy Gliwic w sprawach związanych z zapewnieniem pełnego bezpieczeństwa powodziowego jego mieszkańcom.

Nieudolność ta jest m.in. efektem skupiania się miejskich władz na podejmowaniu i realizacji bardzo drogich, pokazowych przedsięwzięć, takich jak np.: DTŚ, Podium, Dworzec PKP, Centrum Przesiadkowe itp., z jednoczesnym zaniedbaniem/zaniechaniem spraw zupełnie przyziemnych, tak istotnych dla codziennego życia mieszkańców Gliwic.

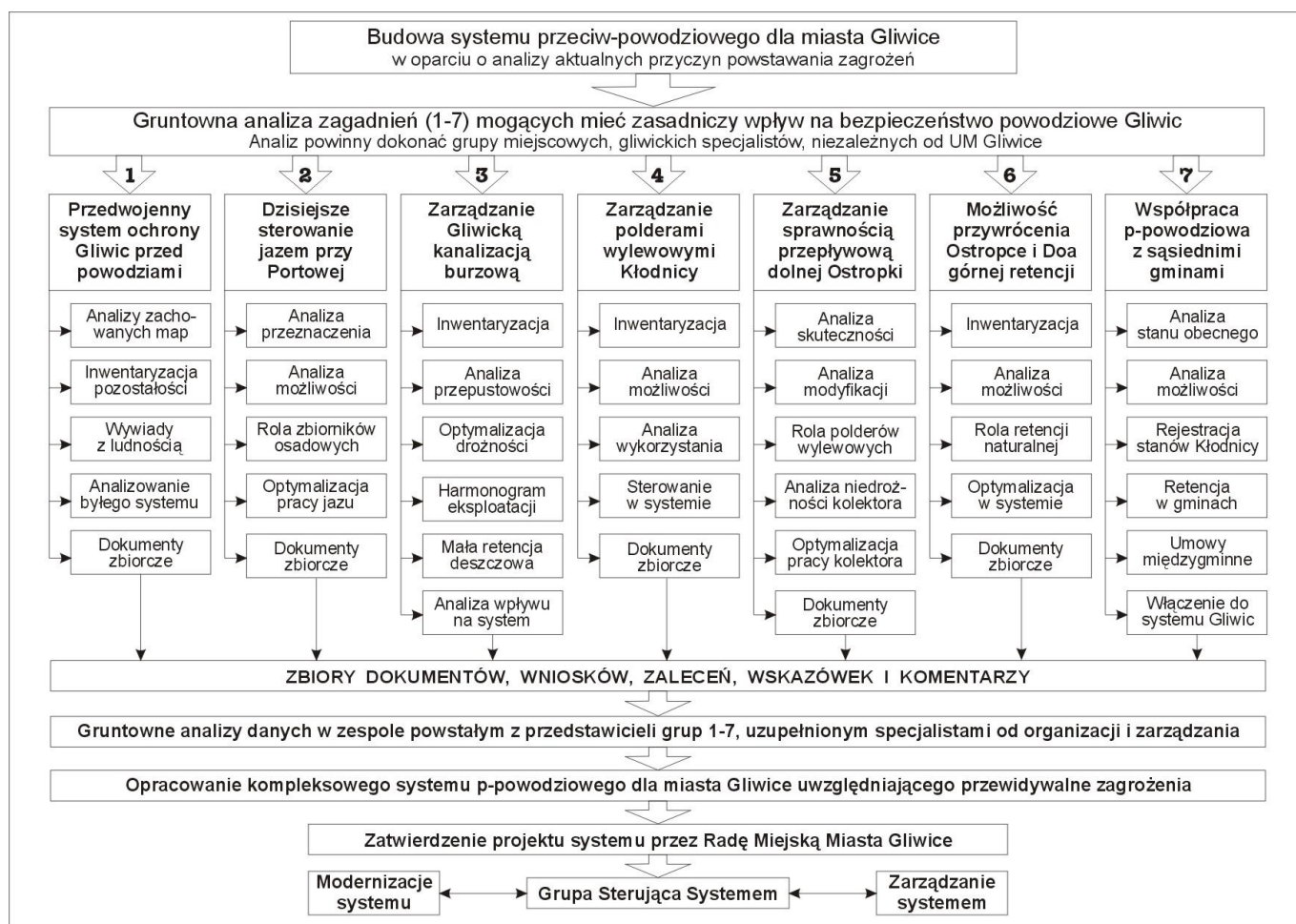
Cóż z tego, że będziemy mieli wspaniałe Podium zbudowane na terenach zalewowych Kłodnicy, skoro w razie takiej nawałnicy jak ta z 31 lipca, nie tylko miejskie ulice znajdują się pod wodą, ale i wszystkie samochody na przyległych do Podium parkingach mogą zostać zalane aż po klamki! A kanalizacja deszczowa? Wreszcie przypomniano sobie o niej... A jak jest do tej pory? Wodę z mocno zaniedbanej kanalizacji deszczowej kierowano jak i gdzie popadło? Więc nic dziwnego, że tego lata, b.specjalistycznym sprzętem, 70-cio metrowy jej odcinek udrażniano aż... 5 dni!!

Takie są dzisiejsze realia, a jaka jest przyszłość? Czy nadal Gliwice będą się borykać z ulewami zalewającymi miasto? Czy nadal działania gospodarzy ograniczać się będą do „łatania dziur” poprzez wykopanie zbiorników retencyjnych, które w przedmiotowej sprawie nic nie zdołają pomóc, gdyż w samym pomysłach na ich wykopanie nie trudno doszukać się wielu zupełnie błędnych założeń. Jedynym gwarantowanym skutkiem ich wykopania, będą nieodwracalne zmiany ekologiczne nie tylko w rejonie ul. Słowackiego, ale i w całym mieście.

Jak więc wybrnąć z tej bardzo nieciekawej sytuacji?

Otóż sposób może być tylko jeden, wymyślony i przećwiczony już dawno temu, zrealizowany i pozytywnie sprawdzony przez długie lata! To sposób poprzednich gospodarzy Gliwic, którzy do przedmiotowej sprawy, z racji swej natury, podeszli **kompleksowo!** Opracowali spójny system zabezpieczeń p-powodziowych obejmujący swoim zakresem wszystkie istniejące w mieście źródła ewentualnych zagrożeń oraz wszystkie możliwe sposoby przeciwdziałania im.

Dzisiaj, po wielkich zaniedbaniach z czasów PRL-u, wprowadzonych bezmyślnie zmianach i modyfikacjach poszczególnych elementów tamtego systemu, nie pozostaje nic innego, jak przystąpić do gruntownej analizy całego stanu posiadania w celu stworzenia nowego, **jednolitego systemu zarządzania bezpieczeństwem powodziowym Gliwic**. Jego budowa orientacyjnie powinna przebiegać według poniższego schematu.



Zaznaczam, że w powyższym schemacie, z powodu jego zwięzłości, pominąłem wiele istotnych zagadnień, w tym też aktualną ochronę p-powodziową miasta jako praktycznie zupełnie niewydolną, że nie powiem wprost... nie istniejącą! Jednak w budowanym systemie nie wolno pominąć analiz skuteczności systemu z punktu widzenia prognoz i ostrzeżeń przed niebezpiecznymi zjawiskami meteorologicznymi i hydrologicznymi oraz pełnego dokumentowania ewentualnych powodzi w zakresie ich przebiegu, przyczyn, strat i sprawnej obsługi wypłat odszkodowań poszkodowanym. Istotnym elementem systemu musi być odrestaurowanie starej hydrotechniki celem doprowadzenia jej do używalności

Jestem w pełni przekonany, że opracowanie jednolitego systemu p-powodziowego dla Gliwic, jego wdrożenie i sprawne nim zarządzanie, jest jedynym sposobem wyeliminowania zagrożeń, które dziś tak bardzo nękają mieszkańców.

Na zakończenie niniejszego opracowania muszę poinformować, że jest ono ostatnim i zamykającym cykl opracowań/analiz do których przystąpiłem w maju 2016 roku.

Czy i jaki odniosły one skutek, dokładnie nie wiem. Mam jednak sporo sygnałów dowodzących, że wielu ludzi interesujących się zagadnieniami bezpieczeństwa Gliwic, zmieniło swój punkt widzenia na problemy, których one dotyczą. Pierwszą przyczyną jest fakt, iż w moich opracowaniach/analizach udało się wywlec na światło dzienne wiele spraw, zupełnie już zapomnianych i... nawet nieznanym służbom odpowiedzialnym za nasze bezpieczeństwo.

Drugą przyczyną jest moje podejście do spraw zagrożeń powodziowych Gliwic, których nie traktowałem fragmentarycznie lecz **kompleksowo**, czyli tak jak powinien je ująć system p-powodziowy, który proponuję zbudować dla Gliwic.

Drodzy Gliwiczanie! Wszystko w naszych rękach! Nie dajmy się zmanipulować !!

inż. Ryszard Batko
Gliwice, dn. 2016.11.15

PS. Informuję, że w przypadku rozsądnego podejścia do sposobu rozwiązania problemów powodziowych Gliwic, czyli przystąpienia do budowy systemu p-powodziowego, mogę jego projektantom służyć wszelką możliwą pomocą.

* Od 1972 roku zajmowałem się technologią, organizacją, informatyką i projektowaniem komputerowych systemów wspomagających zarządzanie przedsiębiorstwami. M.in. byłem autorem systemu „Techniczne Przygotowanie Produkcji” Fabryki Samochodów Małolitrażowych, przedsiębiorstwa skupiającego w latach 70-80 u.w. 18 zakładów, zatrudniających łącznie 35-40 tys. pracowników.